

### 3. Listopad – SŁOWO OREŻEM MIŁOŚCI

*„Mów zawsze życzliwie o drugich – nie mów źle o bliźnich.*

*Napraw krzywdę wyrządzoną słowem.*

*Nie czyń rozdźwięku między ludźmi.”*

/Śl. Boży STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI,  
ABC SPOŁECZNEJ KRUCJATY MIŁOŚCI/

- Co to znaczy przyjąć zaszczerpione w nas Słowo?
- Zagrożenia dla wolności słowa
- Wolność mowy a wolność słowa
- „*Nie mów fałszywego świadectwa*” – krzywda słowa
- Cnota prawdomówności
- „*Nie sądźcie, byście nie byli sądzeni*”
- „*Bądźcie moimi świadkami*”
- Pokojowe usposobienie
- Praca nad słowem – nadzieją na pojednanie
- Słowo w perspektywie miłości społecznej



#### Czytania:

**J 1,1-5** *Na początku było Słowo,  
a Słowo było u Boga,  
i Bogiem było Słowo.  
Ono było na początku u Boga.  
Wszystko przez Nie się stało,  
a bez Niego nic się nie stało,  
co się stało.  
W Nim było życie,  
a życie było światłością ludzi,  
a światłość w ciemności świeci  
i ciemność jej nie ogarnęła.*



**Jk 1,19 – 21** <sup>19</sup> *Wiedźcie, bracia moi umiłowani: każdy człowiek winien być chętny do słuchania, nieskory do mówienia, nieskory do gniewu. <sup>20</sup> Gniew bowiem męża nie wykonuje sprawiedliwości Bożej. <sup>21</sup> Odrzućcie przeto wszystko, co nieczyste, oraz cały bezmiar zła, a przyjmijcie w duchu łagodności zaszczerpione w was słowo, które ma moc zbawić dusze wasze.*

**Jk 1,26** *Jeżeli ktoś uważa się za człowieka religijnego, lecz łudząc serce swoje nie powściąga swego języka, to pobożność jego pozbawiona jest podstaw.*

**Jk 3,2** *Jeśli kto nie grzeszy mową, jest mężem doskonałym, zdolnym utrzymać w ryzach także całe ciało. Jeżeli przeto zakładamy koniom wędzidła do pysków, by nam były*

posłuszne, to kierujemy całym ich ciałem. **3,5** Tak samo język, mimo że jest małym organem, ma powód do wielkich przechwałek. **3,8** Języka natomiast nikt z ludzi nie potrafi okiełznać (...) **3,9-10** Przy jego pomocy wielbimy Boga i Ojca i nim przeklinamy ludzi, stworzonych na podobieństwo Boże. Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak być nie może, bracia moi!



**2475** Uczniowie Chrystusa „przyoblekli człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4,24). „Odrzuciwszy kłamstwo” (Ef 4,25), mają „odrzuć ... wszelkie zło, wszelki podstęp i udawanie, zazdrość i jakiegokolwiek złe mowy” (1 P 2,1)

**2478** W celu uniknięcia wydawania pochopnego sądu każdy powinien zatroszczyć się, by – w takiej mierze, w jakiej to możliwe – interpretować w pozytywnym sensie myśli, słowa i czyny swego bliźniego:

*Każdy dobry chrześcijanin winien być bardziej skory do ocalenia wypowiedzi bliźniego niż do jej potępienia. A jeśli nie może jej ocalić, niech spyta go, jak on ją rozumie; a jeśli rozumie ją źle, niech go poprawi z miłością; a jeśli to nie wystarcza, niech szuka wszelkich środków stosownych do tego, aby on, dobrze ją rozumiejąc, mógł się ocalić.* (Św. Ignacy Loyola, Ćwiczenia duchowe, 22)

*Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 2475, 2478, Pallottinum, Poznań 1994, s. 555-556.*

## Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

### BÓG JEST PRAWDĄ, DOBREM, MIŁOŚCIĄ ...

„**P**odziwiamy niezglębioną miłość, którą wlał Bóg w świat stworzeń, aby z ich pomocą wypowiedzieć ją w konkretny sposób. Wszystko to uczynił dla człowieka. Nie miał więc człowiek wątpliwości, że wszystko co go otaczało w raju, było przejawem miłości Bożej. Wiedział, że to jest dla niego. Był tego pewny. Nawet na podstępne pytanie węża: „Czy to prawda, że Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?” – Ewa spokojnie odpowiedziała: „Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli” (Rdz 3,1-3).



Jest to odpowiedź obiektywna, spokojna, bez cienia wątpliwości i nieufności – rzeczowa informacja udzielona duchowi, którego chytryści pierwsza niewiasta nie przewidziała. Nawet go o nic nie spytała. Nie miała jeszcze doświadczonej roztropności, jaką później objawi Maryja. Prosta, szczerza, pierwotna natura, nietknięta grzechem, wie co ma czynić, a czego czynić nie powinna, bo Bóg sobie tego nie życzy. Nie mając żadnych wątpliwości, po prostu informuje. (...)

Bóg ma proste intencje. Szatan, kierując się nienawiścią do Boga i stworzeń, które są w lepszym niż on położeniu, usiłuje zasiać wątpliwość. Podsuwa więc intencje, których Stwórca nie ma. Rzuca absurdalne posądzenie, iż Bóg boi się człowieka, aby przez osiągnięcie zakrytej przed nim wiedzy, człowiek nie stał się „jako bogowie”. Jest to posądzenie Prawdy najwyższej

o to, że może prawdę ukrywać, zazdrośnie jej strzec, nie dzielić się nią z rozumnym, wolnym i miłującym stworzeniem. A przecież Bóg jest Prawdą, Dobrem, Miłością i Jego przymioty udzielają się człowiekowi, stworzonemu „na obraz i podobieństwo Boże”.

S. WYSZYŃSKI, *Miłość na co dzień. Rozważania*, Wyd. SOLI DEO, APOSTOLICUM, Warszawa-Ząbki, 2001, s. 24-25

### TA, KTÓRA ZAWIERZYŁA MIŁOŚCI

„**Staje przed Nią anioł i oznajmia Jej dziwne rzeczy: „Łaski pełna, Pan z Tobą, Błogosławionaś Ty między niewiastami”.** – „A Ona, gdy posłyszała, zatrwożyła się na słowa jego i rozważała, cóżby to było za pozdrowienie”. I rzekł Jej anioł: „**Nie lękaj się Maryjo, albowiem znalazłaś łaskę u Boga! Oto poczniesz w łonie i porodzisz Syna, i nadasz Mu imię Jezus**”. – „**Jakże się to stanie, skoro męża nie znam?**” – „**Duch Święty zstąpi na Ciebie...**” (Łk 1,28-35)

Maryja słyszy rzeczy przekraczające ludzkie pojęcia, zda się – niemożliwe! Syn Boży ma się stać Człowiekiem. Na Matkę swoją wybiera Ją, nikomu nieznaną i skromną dziewczeczkę izraelską. Narodzi się z Niej, chociaż Ona męża nie zna? Zostanie Matką, będąc nadal Dziewicą? – Ale mówi to zwiastun Boży, a Bogu nie można nie wierzyć i nie ufać. Na pytanie: „**Jakże się to stanie...?**” – otrzymała przecież odpowiedź: „**Duch Święty zstąpi na Ciebie...**” To Jej wystarczy! Ona wie, że **Duch Święty to Miłość, a dla Miłości nie ma rzeczy niemożliwej. Maryja uwierzyła więc w „Niemożliwe”, bo zawierzyła Miłości.** W nagrodę usłyszała zaraz słowa anioła: „... bo nie masz nic niemożliwego u Boga!” (Łk 1,38). W nagrodę została też ustami Elżbiety pochwalona przez ludzkość: „**Błogosławiona, któraś uwierzyła, że wypełni się to, co Ci oznajmiono od Pana**” (Łk 1,45). Została pochwalona nie za to, że nosiła już w sobie Zbawiciela, ale za to, że uwierzyła!

Ewa zwątpiła w Prawdę, Mądrość i Miłość Bożą, Maryja zawierzyła. Dlatego słowami Elżbiety ludzkość wielbić będzie wiarę Maryi, aż do skończenia świata.”

S. WYSZYŃSKI, *Miłość na co dzień. Rozważania*, Wyd. SOLI DEO, APOSTOLICUM, Warszawa-Ząbki, 2001, s. 33

### WŁAŚCIWOŚCI ZWIASTUNA DOBREJ NOWINY

„**Do jakiegokolwiek domu wejdziecie, powiedzcie naprzód: Pokój temu domowi**” (Łk 10,5). Jak gdyby szczególną i istotną właściwością nosicieli Ewangelii, zwiastunów Dobrej Nowiny, był pokój, **usposobienie pokojowe**. Duch pokoju mieszka w człowieku przez Ducha Świętego, przelewając się z niego jak woda źródłana z pełnego naczynia.

Do jakiegokolwiek domu wejdziecie, gdziekolwiek i w jakiejkolwiek znajdziecie się sytuacji, z **kimkolwiek się spotkacie, niezależnie od tego, jakie ten ktoś będzie miał usposobienie – życzliwe i bliskie, obojętne i dalekie – czy to będzie przyjaciel, czy wróg, mówcie naprzód: pokój temu domowi**. Pokażcie swoje usposobienie wewnętrzne, które bierze się ze zjednoczenia z Chrystusem. **Jak Chrystus przez Krew swoją wszystko uspokoił, tak też i wy, którzy idziecie w Imię Jego, macie wszystko uspokajać.** (...)

Usposobienie pokoju, z jakim trzeba dawać świadectwo Ewangelii, ma nam **przede wszystkim pomóc zapomnieć o sobie. Nie chcemy się „ludziom podobać”, lecz Bogu. On ma niejako iść przed nami. Jego obecność ma nam zawsze towarzyszyć. Musimy mieć świadomość, że On jest w nas – w naszym sercu, ustach i słowach.**”

S. WYSZYŃSKI, *Miłość na co dzień. Rozważania*, Wyd. SOLI DEO, APOSTOLICUM, Warszawa-Ząbki, 2001, s.244

## CZŁOWIEK POTRZEBUJE MIŁOŚCI ...

„**Brak życzliwości, obojętność wobec drugiego człowieka** jest dziś (...) źródłem tak zwanych chorób społecznych, czyli takich, które dziesiątkują dzisiejszą ludzkość, podobnie **jak dawniej dżuma lub gruźlica**. Człowiek potrzebuje i pragnie miłości. Pomimo trzeźwych czasów dzieci zabiegają o miłość rodziców, walczą o jej wzajemne dochowanie rodzice, oczekują jej różne warstwy społeczne, całe narody. A nawet ci, co narodami rządzą, świadomi nieskuteczności paragrafów domagają się od nas miłości. (...) Co więcej, cały świat wyczuwa w niej jedyny swój ratunek. Tymczasem nie ma na świecie żadnej instytucji, która tak wytrwale, bo przez wieki całe, głosiłaby prawo miłości Boga i ludzi, jak czyni to Kościół Katolicki. Niósł on miłość Bożą wszystkim wiekom, ludziom i ustrojom, chociaż nie zawsze i nie wszyscy chcieli z niej korzystać. Ten sam obowiązek ciąży dziś na nas: „**Po tym poznają, że jesteście uczniami moimi, jeżeli miłość mieć będziecie jedni ku drugim**” (J 13,35). Miłość ma nas odróżniać od tych, którzy nie chcą być Chrystusowi. Musimy sobie powiedzieć: *jestem po to by służyć innym, to jest moje powołanie.* (...) Powinniśmy pamiętać, że „poprzez oblicze każdego człowieka – szczególnie kiedy lży cierpienia uczynią je bardziej przezroczystym – możemy i powinniśmy dostrzec oblicze Ojca niebieskiego” (Paweł VI). **Powinniśmy stać się siewcami Bożej miłości w swojej rodzinie, w szkole, w sąsiedztwie, w pracy.**”

S. WYSZYŃSKI, *List pasterski do młodzieży na czterystulecie śmierci św. Stanisława Kostki*, Warszawa, X 1967, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 575

## Śladami nauczania papieskiego

### NIE MÓW FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA

„ (...) **Ósme przykazanie Dekalogu** w szczególny sposób wiąże się z prawdą, która obowiązuje człowieka w obcowaniu z innymi ludźmi i w całym życiu społecznym: «**Nie mów fałszywego świadectwa**».

Tym przykazaniem Bóg Przymierza szczególnie daje poznać, że **człowiek jest stworzony na Jego obraz i podobieństwo. Dlatego właśnie całe ludzkie postępowanie poddane jest wymogom prawdy. Prawda jest dobrem, a kłamstwo, fałsz, zakłamanie jest złem. Doświadczamy tego w różnych wymiarach i w różnych układach.**

Przypatrzmy się znaczeniu prawdy w naszym życiu publicznym. W odnowionej Polsce nie ma już urzędu cenzury, różne stanowiska i poglądy mogą być przedstawiane publicznie. Została przywrócona — jakby powiedział Cyprian Norwid — «**wolność mowy**» (Rzecz o wolności słowa, I., Co znacząłaby Ludzkość, w. 54).

**Wolność publicznego wyrażenia swoich poglądów jest wielkim dobrem społecznym, ale nie zapewnia ona wolności słowa.**

**Niewiele daje wolność mówienia, jeśli słowo wypowiedane nie jest wolne. Jeśli jest spętane egocentryzmem, kłamstwem, podstępem, może nawet nienawiścią lub pogardą dla innych — dla tych na przykład, którzy różnią się narodowością, religią albo poglądami. Niewielki więc będzie pożytek z mówienia i pisania, jeśli słowo będzie używane nie po to, aby**



szukać prawdy, wyrażać prawdę i dzielić się nią, ale tylko po to, by zwyciężyć w dyskusji i obronić swoje — może właśnie błędne — stanowisko.

**Słowa mogą czasem wyrażać prawdę w sposób dla niej samej poniżający. Może się zdarzyć że człowiek mówi jakąś prawdę po to żeby uzasadnić kłamstwo. Wielki zamęt wprowadza człowiek w nasz ludzki świat, jeśli prawdę próbuje oddać na służbę kłamstwa. Wielu ludziom trudniej wtedy rozpoznać, że ten świat jest Boży.**

**Prawda zostaje poniżona także wówczas, gdy nie ma w niej miłości do niej samej i do człowieka.**

**W ogóle nie da się zachować ósmego przykazania — przynajmniej w wymiarze społecznym — jeśli brakować będzie życzliwości, wzajemnego zaufania i szacunku wobec tych wszystkich odmienności, które ubogacają nasze życie społeczne.**

**Każdy podstęp wobec drugiego człowieka, każda skłonność do używania osoby ludzkiej w charakterze narzędzia, każde używanie słów po to, aby wpływać na innych swoim zagubieniem moralnym, swoim wewnętrznym nieporządkiem — wprowadza w życie społeczne atmosferę kłamstwa. Przez wiele lat doświadczyliśmy w wymiarze społecznym, że publicznie nie mówiono prawdy — i nie dopuszczano do jej mówienia. Istnieje przeto wielka potrzeba odkłamania naszego życia w różnych zakresach. Trzeba przywrócić niezastąpione niczym miejsce cnocie prawdomówności. Trzeba, by ona kształtowała życie rodzin, środowisk, społeczeństwa, środków przekazu, kultury, polityki i ekonomii.**

Jeszcze raz wróćmy do tego przykazania w jego brzmieniu synajskim, w jego brzmieniu ewangelicznym. «Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu». Wydaje się, że jest to pewna sytuacja ściśle określona. Na przykład taka, w jakiej znalazł się Chrystus wobec sądu, gdzie powiedział: **«Jeżeli źle powiedziałem udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?»** (J 18,23). Człowiek, świadek, sędzi... «Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu». Nie mów fałszywego świadectwa przeciw temu bliźniemu twemu, którym jest Jezus z Nazaretu. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw żadnemu twemu bliźniemu, żadnemu człowiekowi. Przykazanie to stwierdza zarazem, że prawda jest dobrem dla człowieka, jest dobrem dla człowieka w odniesieniach międzyludzkich, w odniesieniach szerszych, społecznych. Jest dobrem. **Drugi człowiek ma prawo do prawdy. Człowiek ma prawo do prawdy. Czasem człowiek nie ma prawa do pewnej prawdy, dlatego my patrzymy z podziwem na ludzi, którzy wobec przemocy — na przykład w czasie okupacji — potrafili nie wydać, nie powiedzieć prawdy, ponieważ do tej prawdy nie miał prawa ten, który jej żądał, który ją wymuszał przemocą.**

Jednakże to przykazanie ma zasięg szerszy. Nie chodzi tylko o sytuację oskarżonego wobec trybunału, nie chodzi tylko o sytuację świadka, który mówi nieprawdę. **Chodzi o sytuacje wielorakie, w których słowo ludzkie daje złe świadectwo.** «Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu». Wciąż w różnych wymiarach odbywa się ten sąd nad słowem człowieka, nad słowem, które on mówi. Całe ludzkie bytowanie jest jakimś wielkim trybunałem. Ludzie słuchają, ludzie słyszą i albo dociera do nich prawda, albo też nie. Zwłaszcza w naszym społeczeństwie nowożytnym, gdzie tak bardzo spotęgowały się sposoby mówienia, metody mówienia, wszystkie tak zwane **środki przekazu myśli. To przecież spotęgowana ludzka mowa. Spotęgowana mowa, która albo daje świadectwo prawdzie, albo też przeciwnie.** My zresztą znamy to z naszego doświadczenia i przez wiele lat byliśmy wobec tego dość dobrze zabezpieczeni. **Więc jest szczególna odpowiedzialność za słowa, które się wypowiada, bo one**



*mają moc świadectwa: albo świadczą o prawdzie, albo są dla człowieka dobrem, albo też nie świadczą o prawdzie, są jej zaprzeczeniem i wtedy są dla człowieka złem, chociaż mogą być tak podawane, tak preparowane, ażeby robić wrażenie, że są dobrem. To się nazywa manipulacja. Więc również i to zwięzłe przykazanie Dekalogu otwiera człowieka, otwiera ludzkie społeczeństwa na cały szereg różnych wymiarów egzystencjalnych. Bo człowiek bytuje w pewien sposób w związku ze świadectwem, jakie otrzymuje i jakie przyjmuje. Chrystus był na to bardzo wrażliwy. Bardzo nas przed tym przestrzegał. «Nie sądzcie, byście nie byli sądzeni» (Mt 7,1). To są właśnie takie wymowne słowa, które wskazują, jak delikatny, jak odpowiedzialny jest ten rejon prawdy i nieprawdy w życiu ludzkim, jak on wiele może kosztować.*

*Przecież wiemy, że istnieje chociażby taka zwyczajna, potoczna obmowa. Niby mówi się prawdę, ale się szkodzi drugiemu człowiekowi. A więc przykazanie jest precyzyjne, kiedy mówi o świadectwie przeciw bliźniemu twemu. Istnieją różne formy zniesławiania człowieka, czasem robi się to po cichu, z ukrycia, a czasem bardzo jawnie.*

*Istnieje wreszcie oszczerstwo, to znaczy mówi się o człowieku drugim źle i nieprawdę. To jest szczególna postać niszczenia prawdy, szczególna postać przekraczania tego przykazania, które zobowiązuje nas do dawania świadectwa. Chrystus zobowiązał uczniów do dawania świadectwa: «Bądźcie moimi świadkami» (Dz 1,8). Bądźcie świadkami prawdy. To świadectwo będzie was kosztować, tak jak kosztowało mnie. (...)*

*Dziś czeka nas wielka praca nad mową, jaką się posługujemy. Ogromna praca. Nasze słowo musi być wolne, musi wyrażać naszą wewnętrzną wolność. Nie można stosować środków przemocy, ażeby człowiekowi narzucać jakieś tezy. Te środki przemocy mogą być takie, jakie znamy z przeszłości, ale w dzisiejszym świecie także i środki przekazu mogą stać się środkami przemocy, jeżeli stoi za nimi jakaś inna przemoc, niekoniecznie przemoc fizyczna. Jakaś inna przemoc, jakaś inna potęga. Słowo ludzkie jest i powinno być narzędziem prawdy.*

*«Prawda was wyzwoli» — powiedział Chrystus. Tak — «prawda was wyzwoli». To jest dopowiedzenie do ósmego przykazania.*

*Starajmy się odnaleźć pełne znaczenie i wartość prawdy: prawdy, która wyzwala oraz wolności przez prawdę. Poza prawdą wolność nie jest wolnością. Jest pozorem. Jest nawet zniewoleniem.»*

św. JAN PAWEŁ II, *Nie mów fałszywego świadectwa*, Homilia w czasie Mszy Świętej, Olszyn, 6 czerwca 1991 r., p.5.

## **MEDYTACJA**

### **Kroki indywidualnej pracy duchowej**

1. Pokojowe usposobienie – „*Pokój temu domowi*” – to początek pracy nad relacjami z bliźnimi w domu i w różnych środowiskach. Staraj się wnosić łagodność, życzliwość i zrozumienie wszędzie tam, gdzie emocje zaczynają kaleczyć słowem...
2. Bądź wierny cnocie prawdomówności... Nie folguj nigdy „niewinnym kłamstwom” w swoim życiu. Tylko prawda o sobie pomoże Ci zrobić krok w kierunku Miłości.
3. Prośmy wspólnie w rodzinie Matkę Bożą – Matkę Słowa i Dobroci - o dar oczyszczenia naszej mowy, by była wyrazem miłości, świadectwa prawdzie i służby bliźnim. Módlmy się słowami **Romana Branddstaettera**:



(...)

*Czym jesteś, słowo,  
Jeżeli nie jesteś na początku?*

(...)

*Matko Słowa,  
Matko Dobroci,  
Módl się o dobroć  
Wszystkich polskich słów.*

*Ustysz głosy,  
Napełń myśli człowiecze,  
Panno zwolena,  
Maryjo.*

*Niech ani jedno słowo  
Nie będzie złe.*

*Niech ani jedno słowo  
Nie czai się do skoku.*

*Niech ani jedno słowo  
Nie nienawidzi.*

*Niech nie krzywdzi.*

*Niech nie zabija.*

*Niech wybacz.*

*Niech leczy.*

*Niech łagodzi.*

*Niech zamyka  
Człowiecze rany  
Jak skrzydła ołtarza.*

*Niech będzie jak Twoja chusta  
W konstelacji lilii.*

*Jak Twoje oczy.  
Jak Twoje czoło.*

*Matko Polskiej Mowy,  
Módl się o jej wieczne trwanie,  
Bogarodzico,  
Dziewico,  
Bogiem sławiona  
Maryjo.*

*Módl się.  
Madonno izraelska,  
Starochrześcijańska,  
Cyprysowa,  
Łukaszowa,  
Panno Jasnogórska,  
Czarna,  
O twarzy w bliznach  
Jak polska ziemia.*

**Roman Brandstaetter, Hymn do Czarnej Madonny (fragmenty)**